SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# KANCELARIA SEJMU
## Biuro Komisji Sejmowych

# BIULETYN

**Z 1. posiedzenia**
**Rady Ochrony Pracy (XI kad.)**
**w dniu 21 stycznia 2020 r.**

# Biuletyn z posiedzenia

# Rady Ochrony Pracy (nr 1 XI kad.)

21 stycznia 2020 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

**– wysłuchanie sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2019 r.,**

**– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy w 2020 r.,**

**– przedstawienie propozycji planu pracy Rady Ochrony Pracy na 2020 r.,**

**– zapoznanie się z materiałem przygotowanym przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Państwową Inspekcję Pracy: „Narastające zagrożenia dla zdrowia pracowników z tytułu substancji rakotwórczych, mutagennych i endokrynnie aktywnych”,**

**– sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Pośniak** kierownik Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, **Katarzyna Kitajewska** naczelnik Wydziału ds. Higieny Pracy w Departamencie Ochrony Środowiska Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady Ochrony Pracy w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

W dniu wczorajszym podczas uroczystej ceremonii wręczenia nominacji do Rady Ochrony Pracy XI kadencji nie wszyscy byli obecni. Dlatego przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia chcielibyśmy dopełnić formalności. Proszę pana marszałka Ryszarda Terleckiego o wręczenie nominacji.

Witam serdecznie wszystkich państwa. Jeszcze raz serdecznie gratuluję, przede wszystkim nominacji przez instytucje, które państwo reprezentują, i powołania przez panią marszałek do składu Rady. Życzę wszystkim państwu i sobie, żebyśmy jak najlepiej realizowali misję Rady Ochrony Pracy, żebyśmy jak najlepiej potrafili wykorzystać potencjał i kompetencje, które posiadamy, żeby ewentualne spory i dyskusje polityczne jak najmniej nam przeszkadzały.

Chciałbym powitać w gronie prezydium panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką. Mamy nadzieję na dobrą i owocną współpracę.

Przed przejściem do dalszego procedowania prosiłbym pana Zbigniewa Janowskiego o przedstawienie sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2019 r. Ono ma charakter formalno-statystyczny, dotyczy Rady poprzedniej kadencji, zatem poprzestaniemy na przyjęciu go do wiadomości.

Bardzo proszę, pan Zbigniew Janowski.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:**

Proponuję, aby nie odczytywać całego sprawozdania, które liczy kilkanaście stron. Przedstawię najistotniejsze kwestie tego dokumentu. Przypominam, że Rada jest zobowiązana przedłożyć Prezydium Sejmu coroczne sprawozdanie ze swojej działalności.

W pierwszej części sprawozdania opisane są zadania i skład Rady. Wymienione są tam zadania nałożone na ROP przez ustawę. Przypomnę, że Rada realizuje swoje obowiązki na posiedzeniach plenarnych, ale także przy pomocy zespołów stałych i doraźnych. W ubiegłym roku funkcjonowały cztery zespoły stałe: Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych, Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy, Zespół ds. Nauki, Edukacji i Promocji oraz Współpracy z Partnerami Społecznymi, a także Zespół ds. Skarg.

Rada Ochrony Pracy w 2019 r. obradowała na posiedzeniach plenarnych, które odbywały się raz w miesiącu, oraz na spotkaniach zespołów problemowych Rady. Zespoły spotykały się w zależności od potrzeb i problematyki, którą zajmowała się Rada. Opracowywały projekty stanowisk do tematów rozpatrywanych przez Radę.

Posiedzenia Zespołu ds. Skarg poświęcone były głównie rozpatrywaniu wpływających do Rady skarg na działania Państwowej Inspekcji Pracy, okręgowych inspektorów pracy oraz na nieprzestrzeganie przepisów prawa pracy przez pracodawców.

Rada zrealizowała wszystkie tematy ujęte w planie pracy Rady Ochrony Pracy na 2019 r. Podjęła uchwały w sprawach, które były przedmiotem obrad plenarnych. Stanowiska Rady, podejmowane na posiedzeniach plenarnych, kierowane były do marszałka Sejmu, do merytorycznych komisji sejmowych (głównie do Komisji Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Komisji Gospodarki i Komisji do Spraw Kontroli Państwowej), do senackich komisji (głównie do senackiej Komisja Gospodarki Narodowej i Innowacyjności oraz senackiej Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej) oraz w uzasadnionych przypadkach do urzędów i instytucji współpracujących z Radą: Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, Głównego Inspektoratu Pracy, Głównego Urzędu Statystycznego, Instytutu Medycyny Pracy, Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, Ministerstwa Gospodarki, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Zdrowia, prokuratora generalnego, Państwowej Inspekcji Sanitarnej, Wyższego Urzędu Górniczego, Urzędu Transportu Kolejowego, Urzędu Dozoru Technicznego, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a także do organizacji pracodawców i pracowników.

9 kwietnia 2019 r. w sali kolumnowej gmachu Sejmu odbyła się – pod patronatem marszałka Sejmu RP – uroczysta sesja Rady Ochrony Pracy mająca na celu uczczenie Międzynarodowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych, w której wzięło udział około 300 osób. W czasie sesji omówiono zagadnienia związane z poprawą bezpieczeństwa i warunków pracy.

Członkowie Rady Ochrony Pracy uczestniczyli w sympozjach naukowych, konferencjach, seminariach czy spotkaniach z partnerami społecznymi.

Informacje o działalności Rady Ochrony Pracy były publikowane na łamach „Kroniki Sejmowej" oraz w wydawnictwach branżowych i wydawnictwach partnerów społecznych.

Szczegółowa informacja o rozpatrywanych tematach i przyjętych stanowiskach jest zawarta w przedłożonym sprawozdaniu. Proponuję jego przyjęcie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Jak zapowiedziałem, ze względu na formalno-statystyczny charakter sprawozdania poprzestaniemy na przyjęciu go do wiadomości. Nie będziemy prowadzić dyskusji i głosować nad tym dokumentem.

Chciałbym teraz przypomnieć porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Punkt pierwszy – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r., punkt drugi – sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2019 r. (ten punkt został zrealizowany), punkt trzeci – plan pracy Rady na 2020 r. (nie będziemy przyjmowali go formalnie w dniu dzisiejszym), punkt czwarty – „Narastające zagrożenia dla zdrowia pracowników z tytułu substancji rakotwórczych,

mutagennych i endokrynnie aktywnych", materiał przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Państwową Inspekcję Pracy, punkt piąty – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Witam wszystkich państwa obecnych na dzisiejszym posiedzeniu.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r.

Proszę przewodniczącego Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych pana Zbigniewa Żurka o przedstawienie projektu stanowiska.

**Przewodniczący Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Na wczorajszym posiedzeniu Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych wypracowaliśmy projekt stanowiska w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. Chciałbym podziękować wszystkim uczestnikom wczorajszego spotkania za pracę nad zredagowaniem projektu. Oto proponowane brzmienie stanowiska: „Rada Ochrony Pracy podczas posiedzenia, które odbyło się 18 grudnia 2019 r., zapoznała się z programem działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2020. Program uwzględnia zalecenia Rady Ochrony Pracy oraz innych instytucji mające na celu dążenie do minimalizacji zagrożeń zawodowych: chorób zawodowych oraz wypadków przy pracy, co stanowi strategiczny cel działania Państwowej Inspekcji Pracy.

Państwowa Inspekcja Pracy planuje przeprowadzenie w 2020 r. 72 tys. kontroli. Liczba powyższa nie obejmuje kontroli skargowych, które zostaną przeprowadzone w wyniku skarg napływających do Państwowej Inspekcji Pracy w ciągu roku. Analiza danych Państwowej Inspekcji Pracy wskazuje, że w ostatnich latach liczba skarg kierowanych do Państwowej Inspekcji Pracy utrzymuje się na wysokim poziomie i wykazuje tendencję rosnącą. W takich oraz analogicznych sprawach Państwowa Inspekcja Pracy deklaruje interwencje bieżące.

Zadania priorytetowe dla ochrony zdrowia i życia w środowisku pracy, realizowane w formie kompleksowych działań o charakterze kontrolnym i doradczo-prewencyjnym, zostały ujęte w długofalowym programie działań PIP na lata 2019–2021. Zakłada on objęcie szczególną formą nadzoru zakładów pracy, w których wystąpiły wypadki śmiertelne i ciężkie przy pracy oraz szczególne narażenie na czynniki o działaniu rakotwórczym lub mutagennym.

W 2020 r. działania kontrolne będą prowadzone w branżach, w których występuje najwięcej zagrożeń. Należą do nich w szczególności:

– budownictwo – gdzie zakres przedmiotowy kontroli zostanie poszerzony o ocenę przestrzegania przez pracodawców przepisów bhp podczas prac wykonywanych za pomocą żurawi wieżowych i szybkomontujących,

– podmioty lecznicze – w których celem kontroli będzie ograniczenie wpływu zagrożeń związanych z przygotowywaniem, podawaniem i przechowywaniem leków cytostatycznych.

Program przewiduje również kontrole ukierunkowane na eliminowanie skutków działań szkodliwych czynników biologicznych w gospodarce komunalnej oraz ograniczanie zagrożeń w zakładach rolnych i leśnictwie.

Jednocześnie inspektorzy pracy kontynuować będą kontrole prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych, wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy, obowiązku wypłacania minimalnej stawki godzinowej, przestrzegania przepisów o czasie pracy.

Przewidziano również kontynuowanie zadań stałych – obejmujących kontrole legalności zatrudnienia obywateli polskich i cudzoziemców, kontrole agencji zatrudnienia (w tym agencji zagranicznych) i przestrzegania prawa wobec pracowników tymczasowych, prawidłowości delegowania pracowników na i z terytorium RP.

Program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r. uwzględnia także kompleksowe kontrole w podmiotach leczniczych, górnictwie i handlu – dotyczące przestrzegania przepisów prawa pracy, w tym bhp, przygotowania pracowników do pracy, przestrzegania norm czasu pracy.

Zaplanowano także działania wynikające z uchwalenia nowych regulacji prawnych, w tym ustawy o pracowniczych planach kapitałowych oraz rozszerzenia katalogu wykroczeń zawartych w art. 281 i 282 Kodeksu pracy, nakładających na Państwową Inspekcję Pracy nowe obowiązki. Inspektorzy pracy będą badać prawidłowość wdrażania i prowadzenia pracowniczych planów kapitałowych, a także prowadzić kontrole dotyczące zatrudniania dłużników alimentacyjnych.

Program działania PIP zawiera również bogatą ofertę działań prewencyjnych i edukacyjnych. Programy prewencyjne, kampanie informacyjne, konkursy, szkolenia i doradztwo organizowane przez Inspekcję mają na celu propagowanie wzorców bezpiecznej pracy, wsparcie pracodawców – a także pracowników – w prawidłowym stosowaniu przepisów prawa i budowaniu kultury bezpieczeństwa pracy.

Po wysłuchaniu informacji na temat programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na rok 2020 r. Rada uznaje, że przedłożony dokument został przygotowany prawidłowo i właściwie określa priorytety oraz kompleksowo i w sposób uzasadniony ujmuje wszystkie zadania Inspekcji przewidziane do realizacji w 2020 r.

Jednocześnie Rada Ochrony Pracy zaleca, aby:

– zwrócić jeszcze większą uwagę na wymianę informacji oraz koordynację działań zbliżonych tematycznie, a podejmowanych w różnych okręgach Państwowej Inspekcji Pracy,

– kontynuować działania kontrolne jakości szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy,

– kontrolować jakość środków ochrony indywidualnej, szczególnie tych chroniących przed upadkiem z wysokości,

– wprowadzić zasadę dorocznej informacji Państwowej Inspekcji Pracy dla Rady Ochrony Pracy na temat skarg kierowanych do Inspekcji. Informacja powinna prezentować sposoby i rezultaty załatwiania tych skarg".

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy są uwagi do proponowanego stanowiska? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w brzmieniu proponowanym przez Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych? (24) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2020 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego porządku dziennego – plan pracy Rady na 2020 r. Przypomnę członkom Rady Ochrony Pracy poprzedniej kadencji, że termin zgłaszania propozycji tematów do planu pracy upłynął na początku grudnia ubiegłego roku. Prezydium przygotowało projekt planu pracy. Na dzisiejszym posiedzeniu nie będziemy formalnie przyjmować planu pracy Rady, ponieważ mogą być jakieś uwagi. Projekt planu zawiera dokładne daty posiedzeń do sierpnia włącznie. Dwa terminy są odstępstwem od zasady organizowania posiedzeń Rady w przededniu posiedzenia Sejmu. Chodzi o 28 kwietnia – tradycyjnie uroczysta sesja z okazji Światowego Dnia Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy. Tego dnia przypada też 70-lecie Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego. Z kolei w maju zwykle organizowaliśmy posiedzenia wyjazdowe. Jest wstępna przymiarka, żeby temat „Rozwój kultury bezpieczeństwa w środowisku pracy (promocja zdrowia oraz popularyzacja tematyki bezpieczeństwa i ochrony zdrowia)" omówić na posiedzeniu wyjazdowym w KGHM. Nie podjęliśmy jeszcze żadnych rozmów z zarządem firmy. Jeżeli nie będzie innych – lepszych – propozycji członków Rady, to do następnego posiedzenia Rady domkniemy uzgodnienia i dokładnie potwierdzimy termin majowego wyjazdowego posiedzenia Rady.

Kalendarz posiedzeń Rady w drugim półroczu będzie znany po otrzymaniu terminarza posiedzeń Sejmu. Obecnie nie jest możliwe zaplanowanie posiedzeń Rady w drugiej połowie roku.

Reasumując, ci z państwa, którzy mają propozycje – kieruję to zwłaszcza do nowych członków Rady – proponuję, aby je dostarczyli…

Proszę bardzo, pan poseł Adrian Zandberg.

**Członek Rady Ochrony Pracy Adrian Zandberg:**

W projekcie planu pracy na 2020 r. zabrakło tematu dotyczącego uśmieciowienia rynku pracy. To zjawisko – według statystyk – narasta. Notujemy wzrost liczby umów cywilnoprawnych. Nastąpił wzrost fikcyjnego samozatrudnienia. Zdecydowaliśmy się na – moim zdaniem – ambitny program podnoszenia minimalnego wynagrodzenia. Ale powinniśmy porozmawiać, w jaki sposób zabezpieczyć się, żeby jego ubocznym efektem nie stało się dalsze uśmieciowienie rynku pracy. Myślę, że ten temat jest na tyle ważny, że zasługuje na to, aby Rada Ochrony Pracy zajęła się nim.

Druga kwestia jest natury technicznej. Mam prośbę o zsychronizowanie posiedzeń Rady Ochrony Pracy z pracami Parlamentarnego Zespołu do Spraw Przyszłości Pracy. Bo dzisiaj one się pokrywają. Obecnie trwa bardzo interesujące posiedzenie o platformach cyfrowych i roli, jaką odgrywają w zmienianiu rynku pracy. Myślę, że byłoby dobrze, aby tak zorganizować posiedzenia, żeby nie odbywały się w tym samym czasie.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Nie da się tak zorganizować posiedzeń – naszych i innych gremiów – żeby nie było kolizji. Funkcjonujemy w różnych gremiach.

Jeśli chodzi o temat, o którym mówi pan poseł, to w poprzedniej kadencji był kilkakrotnie podnoszony przez Radę. To zjawisko jest bardzo poważne. Należy je monitorować. Rozważymy, jak uwzględnić rozmowę o nim w pracach Rady.

Pani prof. Koradecka zwraca uwagę, że to jest w planie.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

W punkcie dziewiątym jest mowa o wyzwaniach współczesnego rynku pracy w Polsce. Jednym z nich są platformy cyfrowe, które kompletnie zmienią relacje pracodawca–pracownik. W tym punkcie wymienione są też zagadnienia związane z legalnością zatrudnienia, a także zjawiska patologiczne wiążące się z działalnością agencji pracy tymczasowej.

W tym temacie mieści się również zjawisko, o którym mówił pan poseł. Bo to naprawdę poważny problem.

**Członek Rady Ochrony Pracy Adrian Zandberg:**

Dziękuję bardzo. Chodzi o – mówił o tym pan przewodniczący – monitoring tego zjawiska, obserwowanie, jak sobie z nim radzimy. To jest obecnie jeden z najbardziej istotnych problemów rynku pracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Nasze myślenie jest zbieżne. Samozatrudnienie i pozakodeksowe formy zatrudnienia mamy zidentyfikowane jako jedno z najpoważniejszych zagrożeń. Rozumiem, że formuła zaproponowana przez panią prof. Koradecką wyczerpuje oczekiwania pana posła.

Zwracam się teraz z prośbą do nowych członków Rady, aby – jeśli chcą – przedstawili się nam krótko, w dwóch, trzech zdaniach.

Bardzo proszę, pan prof. Morawski.

**Członek Rady Ochrony Pracy Mieczysław Morawski:**

Witam serdecznie. Jest to dla mnie honor i zaszczyt zasiadać oraz pracować w tak zacnym gronie przez najbliższe cztery lata. Dziękuję za serdeczne przyjęcie. Od roku pracuję na Politechnice Warszawskiej, wcześniej przez całe swoje życie zawodowe, od 1988 r. – na Uniwersytecie Ekonomicznym we Wrocławiu.

Całe moje życie zawodowe, przede wszystkim naukowe, ale też praktyczne – reprezentuję nauki ekonomiczne i nauki o zarządzaniu, związane jest z kapitałem ludzkim. Praca doktorska dotycząca spółek pracowniczych, następnie habilitacja dotycząca nowoczesnych systemów i koncepcji zarządzania. Temat mojej ostatniej książki również jest

związany z pracownikami, ale wkraczającymi w nowe realia gospodarki 4.0 – czwartej rewolucji przemysłowej. Bardzo interesuję się tym zagadnieniem. Uważam, że te zmiany bardzo szybko nadchodzą. Za chwilę będziemy w różny sposób konfrontowani z następstwami bardzo szybkiego rozwoju technologii – sztuczna inteligencja, robotyzacja, automatyzacja. Obecnie w Niemczech na 10 tys. pracowników przypada około 400 robotów, w Polsce – 30. Ale to się szybko zmieni.

Mój dorobek to 150 publikacji, 500 wypromowanych dyplomantów, kilkadziesiąt konferencji. W październiku ubiegłego roku pan prezydent nadał mi tytuł profesora nauk społecznych.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję panu profesorowi. Jak zapewne państwo się zorientowali, reprezentacja ekspercko-profesorska w bieżącej kadencji Rady jest całkiem liczna, z czego się cieszymy i z czym łączymy nadzieje co do jakości merytorycznej naszych prac.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze się przedstawić? Nie widzę zgłoszeń.

Zatem przechodzimy do rozpatrzenia punktu czwartego porządku dziennego: „Narastające zagrożenia dla zdrowia pracowników z tytułu substancji rakotwórczych, mutagennych i endokrynnie aktywnych". Materiał został przygotowany przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy oraz Państwową Inspekcję Pracy.

Oddaję głos pani prof. Danucie Koradeckiej.

**Dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Na pierwsze, styczniowe, posiedzenie Rady został wprowadzony temat bardzo istotny zarówno dla misji Rady Ochrony Pracy, jak i gospodarki narodowej. Ten temat został też wprowadzony ze względu na szeroki zakres stosowania substancji chemicznych, a wśród nich znajdują się substancje działające rakotwórczo i mutagennie oraz powodujące zaburzenia endokrynne.

Tematyka substancji rakotwórczych stała się priorytetem Komisji Europejskiej. Ze względu na narastającą liczbę nowotworów w środowisku pracy ten priorytet został zaakceptowany przez wszystkie kraje członkowskie. To najważniejszy problem, którego obawiają się społeczeństwa. Stąd bardzo duże przyspieszenie w tym obszarze.

Międzyresortowa Komisja do Spraw Najwyższych Dopuszczalnych Stężeń i Natężeń Czynników Szkodliwych dla Zdrowia w Środowisku Pracy śledzi ten proces i ustala wartości dla związków chemicznych na poziomie maksymalnie bezpiecznym dla człowieka. Ale w tym momencie zderzamy się z rzeczywistością przemysłu. Wprowadzenie znacząco niższych wartości dopuszczalnych oznacza dla przedsiębiorstw bardzo duże obciążenie finansowe, liczone nawet w miliardach. Uczestnicząc w pracach Komitetu Doradczego ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Miejscu Pracy przy Komisji Europejskiej, który funkcjonuje w Luksemburgu, staramy się ustalać w gronie trójstronnym – delegacje pracowników, pracodawców i rządów – te wartości z uwzględnieniem możliwości okresów przejściowych dla państw, które będą miały problemy z uzyskaniem tych wartości. Normalnie ten okres wynosi dwa lata. To bardzo duże wyzwanie, aby w ciągu dwóch lat tak zmienić technologię i sposób pracy w zakładzie, żeby osiągnąć te wartości. To są wartości obowiązkowe, wiążące, nie ma od nich odstępstwa. Ich nieprzestrzeganie będzie prowadzić do konsekwencji na forum międzynarodowym.

Tyle tytułem wprowadzenia. Oddaję głos pani dr Małgorzacie Pośniak – kierownikowi Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych CIOP-PIB.

**Kierownik Zakładu Zagrożeń Chemicznych, Pyłowych i Biologicznych Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego Małgorzata Pośniak:**

Przedstawię Radzie zagadnienia związane z występowaniem substancji rakotwórczych, mutagennych i endokrynnie aktywnych w środowisku pracy. To jedne z wielu niebezpiecznych substancji chemicznych, jakie występują zarówno w przyrodzie, jak i w naszym życiu codziennym, a także – niestety – stanowią zagrożenie w środowisku pracy. Szacuje się, że w obiegu występuje około 50 mln substancji, które mogą szkodliwie oddziaływać na zdrowie człowieka i środowisko. Tylko 80 tys. spośród nich jest objęte

ustawami o kontroli – to znaczy, że posiadamy wiedzę na temat ich toksycznego działania. One muszą być rejestrowane. Pracodawcy muszą oceniać narażenie na te substancje chemiczne, a następnie wprowadzać środki ograniczające ryzyko związane z narażeniem na te substancje.

Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego 1074 substancje sklasyfikowano jako substancje rakotwórcze lub mutagenne. Posiadają zharmonizowaną klasyfikację. Do tej grupy również mogą być zaliczone te substancje, które podlegają kryteriom klasyfikacji. Zatem na pewno jest więcej tych substancji. Natomiast substancje endokrynnie aktywne –jak już wspomniała pani prof. Koradecka – to obecnie około 1 tys. substancji chemicznych.

W Unii Europejskiej produkowane jest około 350 mln ton substancji chemicznych rocznie, z czego około 10% to substancje najbardziej niebezpieczne – rakotwórcze i mutagenne.

Według danych WHO na choroby nowotworowe na świecie umiera rocznie 8,2 mln osób, a 14 mln nowych nowotworów wykrywa się każdego roku. To ogromne liczby.

Międzynarodowa Organizacja Pracy szacuje, iż każdego roku na całym świecie dochodzi do 666 tys. przypadków śmiertelnych spowodowanych chorobami nowotworowymi związanymi z narażeniem zawodowym na substancje rakotwórcze, czyli dwukrotnie więcej niż z powodu wypadków przy pracy.

W krajach Unii Europejskiej każdego roku notuje się ponad 106 tys. przypadków śmiertelnych spowodowanych zawodowymi chorobami nowotworowymi, czyli dwadzieścia razy więcej niż zgonów spowodowanych wypadkami przy pracy.

Szacuje się, że w Polsce w ubiegłym roku z powodu zawodowego narażenia na substancje rakotwórcze zmarło 7874 osób. Od 2017 r. ta liczba wzrosła o około 800 osób.

Zawodowe narażenie na substancje chemiczne systematycznie powoduje szkodliwe efekty w stanie zdrowia pracowników i – niestety – jest przyczyną śmierci. Spośród chorób nowotworowych powodowanych czynnikami chemicznymi występującymi w środowisku pracy do najczęściej notowanych należy nowotwór płuc – zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet. Następnie rak prostaty i jelita grubego – u mężczyzn.

Nasze dane statystyczne są bardziej optymistyczne. Ale może nie w pełni oddają zagrożenie spowodowane substancjami chemicznymi i rakotwórczymi. W 2018 r. w warunkach zagrożenia substancjami rakotwórczymi pracowało 3,5 tys. osób. W warunkach zagrożenia – to znaczy takich, kiedy przekroczone były wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń dla substancji chemicznych, dla których te wartości są ustalone. W 2018 r. w warunkach zagrożenia pyłami rakotwórczymi – które można traktować jako mieszaninę substancji chemicznych – pracowało ponad 2,5 tys. osób. To niewielkie liczby w porównaniu z poprzednimi, które przedstawiałam. Wynika to z tego, że dane GUS obejmują tylko przedsiębiorstwa zatrudniające powyżej 9 osób. Nie obejmują małych firm i mikroprzedsiębiorstw, których w Polsce jest bardzo dużo. Poza tym obejmują bardzo małą część substancji chemicznych, tylko te, dla których są ustalone wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń. W Polsce to około 600 substancji.

W 2018 r. w naszym kraju zarejestrowano 2022 nowych przypadków chorób zawodowych, z czego 77 stanowiły zawodowe choroby nowotworowe spowodowane substancjami chemicznymi. Dlaczego tak mała liczba? Prawdopodobnie dlatego, że choroby nowotworowe są odległym skutkiem narażenia. Najczęściej ujawniają się po zakończeniu pracy, czyli u emerytowanych pracowników, którzy nie są objęci nadzorem medycznym.

Jeśli chodzi o zawodowe narażenie na substancje rakotwórcze i mutagenne, to zarówno przepisy europejskie, jak i krajowe zapewniają jak najbezpieczniejszą pracę związaną z tymi substancjami. W Polsce jest prowadzony rejestr czynników i procesów rakotwórczych, który obejmuje zarówno substancje chemiczne, jak i procesy technologiczne, w których występuje narażenie rakotwórcze. Wykaz obejmuje pięć procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym, które są od dawna rejestrowane. Do najbliższego rozporządzenia ministra zdrowia zostaną wprowadzone dwa nowe procesy i prace. To proces związany z narażeniem na frakcję respirabilną wolnej krystalicznej krzemionki – powszechnego czynnika występującego w środowisku pracy, a także narażenie na spaliny emitowane z silników diesla. Zatem nowe grupy zawodowe zostaną objęte specjalnym nadzorem wynikającym z narażenia na substancje rakotwórcze.

W związku z wprowadzeniem przez Unię Europejską nowych wartości, nowych normatywów higienicznych minister rodziny, pracy i polityki społecznej wprowadza te wartości do rozporządzenia krajowego. Wkrótce zostanie wprowadzona wartość dla spalin silników diesla – obliczona na podstawie stężenia węgla elementarnego – na poziomie 0,05 mg/m$^3$. Zatem kolejna olbrzymia grupa pracowników będzie objęta specjalnym nadzorem. Z tego względu (o czym mówiła pani prof. Koradecka) został wprowadzony dość długi okres przejściowy dla tej wartości najwyższego dopuszczalnego stężenia – aż do 2026 r. Ta wartość zostanie wprowadzona do krajowego rozporządzenia, kiedy zostanie opracowana metoda oznaczania na węgiel elementarny.

Rejestr substancji chemicznych i procesów technologicznych prowadzony jest w Polsce od kilkunastu lat. Liczba substancji rakotwórczych zgłaszanych do rejestru – co widać na slajdzie – systematycznie wzrasta. Pojawiają się nowe substancje chemiczne sklasyfikowane jako rakotwórcze. Podobnie coraz więcej zakładów pracy zgłasza swoich pracowników narażonych na niebezpieczne substancje chemiczne w procesie pracy. Wśród substancji rakotwórczych najczęściej zgłaszano benzynę, pyły drewna twardego. Myślę, że liczba zgłoszeń pyłów drewna twardego wzrośnie, bowiem w najbliższym rozporządzeniu ministra zdrowia w sprawie czynników rakotwórczych jako rakotwórcze będą podane wszystkie pyły – zarówno drewna twardego, jak i miękkiego.

Unia Europejska od kilku lat prowadzi – o czym wspomniała pani prof. Koradecka – intensywną działalność w celu zapobiegania chorobom zawodowym związanym z substancjami rakotwórczymi. Podjęto działania w kierunku systematycznego ustalania wartości wiążących dopuszczalnych poziomów narażenia zawodowego na substancje rakotwórcze. Obecnie dyrektywami ustalono 24 normatywy higieniczne dla takich substancji. Wkrótce ma ich być 50. W Polsce te wartości ustalone są dla 74 substancji. Zatem wyprzedzamy Unię. Będziemy tylko musieli odpowiednio dostosowywać nasze wartości do ustalanych przez dyrektywy europejskie.

Od 1996 r. Unia Europejska uznała substancje endokrynnie aktywne za nowy rodzaj zagrożenia dla zdrowia i środowiska, obok substancji rakotwórczych, mutagennych, substancji działających szkodliwie na rozrodczość, substancji trwałych, wykazujących zdolność do bioakumulacji i toksycznych. W 2002 r. Światowa Organizacja Zdrowia zdefiniowała substancje endokrynnie aktywne jako substancje lub mieszaniny, które powodują zaburzenia układu dokrewnego i w konsekwencji powodują niekorzystne efekty w organizmie człowieka, jak również jego potomstwie. Te substancje mogą oddziaływać na cały system endokrynny człowieka, począwszy od szyszynki, poprzez tarczycę, trzustkę, a kończąc na jajnikach i jądrach.

W 2007 r. Komisja Europejska podała listę 564 substancji – podzielonych na odpowiednie kategorie – które wykazały działanie zaburzające prawidłowe funkcjonowanie układu hormonalnego. Kategoria 1 – obejmuje substancje zaburzające gospodarkę hormonalną o udowodnionym działaniu, kategoria 2 – substancje podejrzewane o właściwości zaburzające gospodarkę hormonalną, kategoria 3 – substancje, dla których nie ma potwierdzonych badań naukowych.

Substancje endokrynnie aktywne występują powszechnie w naszym środowisku życia i środowisku pracy. Są wykorzystywane przy produkcji przedmiotów codziennego użytku, na przykład plastikowych pojemników i butelek, przedmiotów przeznaczonych dla dzieci i niemowląt, produktów zapachowych, sprzętu medycznego, kosmetyków, pestycydów, materiałów ognioodpornych, materiałów powszechnie stosowanych w budownictwie i elektronice, papieru termoczułego do drukarek kas fiskalnych.

Narażenie ludzi na substancje endokrynnie aktywne następuje poprzez: spożycie pokarmów, wody, wdychanie gazów, kurzu i innych cząstek występujących w powietrzu, również poprzez skórę.

Całkowity szacowany koszt leczenia, które jest związane z narażeniem na substancje endokrynnie aktywne, przekracza w Europie 22 mld euro, z czego ponad 19,5 mld euro to koszty leczenia skutków neurologicznych, 1,1 mld euro – koszty leczenia zaburzeń rozrodczości, 0,11 mld euro – koszty leczenia nowotworów powodowanych przez te substancje.

W polskim wykazie wartości najwyższych dopuszczalnych stężeń dla czynników chemicznych i pyłów znajduje się 25 substancji sklasyfikowanych do substancji endokrynnie aktywnych, przy czym 8 jest w kategorii 1. Są to różnego rodzaju środki konserwujące, metale ciężkie (kadm, rtęć, ołów), alkilofenole, do których należy bisfenol A, pestycydy, ftalany, dioksyny i związki dioksynopodobne powstające w wyniku spalania.

Wzrasta narażenie na substancje endokrynnie aktywne wpływające na metabolizm człowieka, w tym m.in. na wydzielanie hormonów tarczycy, które regulują wiele procesów w organizmie. W latach 2004–2013 w Polsce zachorowalność na choroby tarczycy wzrosła trzykrotnie. Niedoczynność tarczycy dotyczy około 2% społeczeństwa i wzrasta z wiekiem, nadczynność tarczycy – około 1–1,5% społeczeństwa, nowotwory tarczycy – 0,5% ogólnej liczby nowotworów u mężczyzn i 2,6% nowotworów u kobiet. Te liczby świadczą o tym, że te substancje są bardzo niebezpieczne dla człowieka.

Substancje endokrynnie aktywne mogą zaburzać funkcjonowanie różnych hormonów i powodować liczne niekorzystne skutki dla zdrowia człowieka, w tym zwiększone ryzyko: zaburzeń płodności, chorób metabolicznych (otyłość, cukrzyca, schorzenia układu sercowo-naczyniowego), przedwczesnego dojrzewania młodzieży, zaburzeń neurologicznych, rozwoju alergii, rozwoju niektórych nowotworów.

Chciałabym teraz szerzej przedstawić przykład takiej niebezpiecznej substancji – bisfenol A, o którym w ostatnim czasie było dość głośno. To substancja stosowana do produkcji: plastikowych pojemników do przechowywania żywności, tworzyw sztucznych, fungicydów, kosmetyków, leków wykorzystywanych w stomatologii, zabawek i papieru termoczułego do kas fiskalnych.

Narażenie na bisfenol A może spowodować wystąpienie wielu działań niepożądanych. Wśród kobiet stwierdzono wpływ na rozwój nowotworów macicy, jajnika, cukrzycy, otyłości, zespołu metabolicznego, przedwczesnego dojrzewania, zaburzeń w rozwoju narządów rodnych, a także płodności. Przypuszcza się, że ten związek może wpływać na występowanie zespołu policystycznych jajników. Wśród mężczyzn badania potwierdzają jego wpływ na jakość nasienia. Jest to substancja bardzo niebezpieczna. Dlatego rozporządzenia europejskie – wymienione na slajdzie – wprowadzają zakaz lub ograniczenia stosowania bisfenolu A w różnego rodzaju produktach, a w konsekwencji w środowisku pracy.

Podsumowując – chciałam przedstawić propozycje działań w celu ograniczenia narażenia na substancje rakotwórcze, mutagenne i endokrynnie aktywne. Musi być kontynuowane ustalenie lub weryfikacja wartości NDS dla substancji rakotwórczych lub mutagennych stosowanych i produkowanych przez krajowe przedsiębiorstwa oraz opracowywanie metod oznaczania tych substancji w powietrzu na stanowiskach pracy.

Kontrole Państwowej Inspekcji Pracy oraz Państwowej Inspekcji Sanitarnej powinny być ukierunkowane na substancje i procesy technologiczne (w których występują substancje rakotwórcze lub mutagenne) ze szczególnym uwzględnieniem nowych substancji rakotwórczych. Kontrole PIP i PIS powinny być przeprowadzane również w zakładach stosujących i produkujących substancje endokrynnie aktywne.

W działaniach Polskiej Izby Handlu oraz UOKiK należy uwzględnić kontrole wyborów/produktów medycznych przeznaczonych dla niemowląt, opakowań żywności, papieru termoczułego stosowanego w kasach fiskalnych pod kątem dostosowania do rozporządzeń UE dotyczących ograniczeń stosowania substancji endokrynnie aktywnych.

Służby medycyny pracy i służby bhp powinny współdziałać w celu zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników narażonych na działanie czynników rakotwórczych, mutagennych i endokrynnie aktywnych w środowisku pracy.

ZUS powinien również podjąć działania w zakresie prewencji chorób wynikających z zawodowego narażenia na czynniki rakotwórcze, mutagenne i endokrynnie aktywne.

**Dyrektor CIOP-PIB, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:** Chciałabym zwrócić uwagę na bisfenol, o którym było głośno w prasie. Chodziło głównie o kasjerki i kasjerów, którzy drukowali paragony. Z tych paragonów wydzielał się bisfenol A. W krajach zachodnich związki zawodowe doprowadziły do tego, że kasjerki pracowały w rękawicach, żeby nie mieć bezpośredniego kontaktu z paragonami. Ale życie

to zweryfikowało. Gdy sprawa dotarła do Polski i została nagłośniona nie proponowaliśmy takiego rozwiązania. Ręka pod rękawicą zaczyna się pocić. Dochodzi do zmian zapalnych, nie mówiąc o uczuleniowych. To nie jest droga. Również ochrona dróg oddechowych – trudno wyobrazić sobie kasjerki w maskach. Myślę, że klienci opuszczaliby szybciej taki sklep.

Stosowanie ochrony jest absolutną ostatecznością. W filozofii ochrony człowieka w środowisku pracy najpierw jest ograniczanie, eliminacja ryzyka. Dlatego jest tak ważne zidentyfikowanie tych substancji, ustalenie poziomów dopuszczalnych, metod pomiaru, co jest szczególnie ważne dla inspekcji, zwłaszcza Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Państwowej Inspekcji Pracy. Jeżeli tu będziemy skuteczni, to nie będziemy liczyć w tysiącach wypadków śmiertelnych.

To czubek góry lodowej, bo jak było powiedziane, te choroby rozwijają się po kilku czy kilkunastu latach. Człowiek nie jest już pracownikiem i zostaje sam ze śmiertelną chorobą. Jeżeli dzisiaj w ogóle mówimy o środowisku, jego szkodliwości dla człowieka, to myślę, że to jest ta grupa substancji, na które powinniśmy zwrócić szczególną uwagę.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję za ten interesujący referat.

Pani naczelnik Kitajewska, proszę.

**Naczelnik Wydziału ds. Higieny Pracy w Departamencie Ochrony Środowiska Państwowej Inspekcji Sanitarnej Katarzyna Kitajewska:**

Reprezentując głównego inspektora sanitarnego, chciałabym powiedzieć to, co na pewno chciałby powiedzieć dzisiaj pan minister Łyszczek, główny inspektor pracy – 15 stycznia bieżącego roku zostało zaktualizowane porozumienie między głównym inspektorem pracy a głównym inspektorem sanitarnym w sprawie współdziałania Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. To również przekażemy na poziom terenowy, żeby nasze służby podpisały na poziomie wojewódzkim porozumienia lokalne.

Wracając do bisfenolu, chciałam poinformować, że zwróciliśmy się – to było w poprzednim miesiącu – do głównego inspektora pracy o konsultacje, o zasięgnięcie opinii na temat ochron profilaktycznych dla osób pracujących w kontakcie z bisfenolem. Będzie prawne ograniczenie stosowania bisfenolu. To wymusi określone działanie na producentach. Chodzi głównie o produkcję papieru termoczułego, który jest używany do produkcji paragonów, z którymi mają do czynienia kasjerki. Zapytaliśmy głównego inspektora pracy, jako że Państwowa Inspekcja Pracy jest wiodąca, jeśli chodzi o kompetencje nadzoru nad wyrobami, m.in. o ochrony profilaktyczne.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję za to uzupełnienie.

Proponuję rozpoczęcie dyskusji po wysłuchaniu informacji Państwowej Inspekcji Pracy.

Bardzo proszę, pan minister Łyszczek.

**Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:**

Występowanie w środowisku pracy czynników o charakterze rakotwórczym lub mutagennym stanowi poważny problem, ponieważ tworzy możliwość powstawania chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego. Konieczność wykorzystania w procesie pracy czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym stanowi jednocześnie wyzwanie dla służb związanych z bezpieczeństwem i higieną pracy oraz dla pracodawców.

Bezwzględnie konieczne jest takie organizowanie pracy – z poszanowaniem obowiązujących przepisów – aby uniemożliwić występowanie chorób nowotworowych pochodzenia zawodowego. Z tego względu niezwykle istotne jest zapewnienie bezpiecznych warunków pracy osobom pracującym w narażeniu na te czynniki oraz monitorowanie ich stanu zdrowia.

Państwowa Inspekcja Pracy realizując swe ustawowe zadania, prowadzi czynności kontrolno-nadzorcze w zakresie przestrzegania przez pracodawców przepisów implementujących do prawa polskiego dyrektywę 2004/37 Wspólnoty Europejskiej, Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie ochrony pracowników

przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie czynników rakotwórczych lub mutagennych podczas pracy. Podstawowe obszary kontroli dotyczą substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym oraz procesów technologicznych, w których są one stosowane lub uwalniane. Z kolei wymagania nałożone na pracodawców w tym względzie to szczegółowe rozpoznanie czynników rakotwórczych i mutagennych występujących w danym zakładzie, określenie skali narażenia zawodowego oraz wdrożenie skutecznych środków zapobiegawczych.

Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli pan Jakub Chojnicki w krótkiej informacji przedstawi członkom Rady najważniejsze kwestie, najświeższe wyniki kontroli Państwowej Inspekcji Pracy dotyczące substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników o działaniu rakotwórczym lub mutagennym oraz takich procesów technologicznych.

Proszę bardzo, panie dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli Głównego Inspektoratu Pracy Jakub Chojnicki:**

W krótkiej informacji, bo tak zostało uzgodnione z sekretariatem Rady, przedłożę państwu najświeższe informacje. Zawsze nam zależy, żeby Rada Ochrony Pracy uzyskiwała od nas informacje jak najświeższe i jak najpełniejsze. Będą one dotyczyły kontroli przeprowadzonych w 2019 r. w związku z obszarem, o którym dzisiaj rozmawiamy. Proszę potraktować te informacje jako praktycznie ostateczne – praktycznie, dlatego że do końca bieżącego miesiąca nasze jednostki terenowe, okręgowe inspektoraty pracy, mają jeszcze możliwość weryfikacji, korygowania, poprawiania ewentualnych braków w dokumentacji kontrolnej, tak żebyśmy mogli jak najlepiej przygotować sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2019 r.

Liczby, o których będę mówił, właściwie wiele się nie zmienią, a jeżeli już – to jednostkowo. Zatem można przyjąć, że jest to informacja jak najbardziej sprawdzona.

Pani prof. Koradecka we wstępie do referatu była uprzejma zauważyć, jak wiele instytucji, środowisk naukowych, ustawodawca pracują nad tym, żeby stworzyć przepisy, które będą w jak najlepszym stopniu chroniły osoby aktywne zawodowo. To się dzieje. Te normatywy higieniczno-sanitarne są sukcesywnie obniżane, żeby okres ekspozycji pracowników na czynniki niekorzystnie wpływające na ich zdrowie, w szczególności rakotwórcze i mutagenne, był jak najkrótszy. Cały dowcip polega na tym, że tak jak wszyscy powinniśmy przestrzegać prawa, tak niektórzy sądzą, że nie muszą go przestrzegać. Albo nie wiedzą, że powinni go przestrzegać. Bo część uchybień, które stwierdzamy w trakcie kontroli, nie tyle wynika ze złej woli czy świadomego działania, ile po prostu z braku pewnej wiedzy i świadomości obowiązków ciążących na pracodawcach, czy na osobach organizujących pracę pracowników. Ta praca powinna być tak zorganizowana, żeby zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy.

W 2019 r. również zajmowaliśmy się obszarem związanym z czynnikami rakotwórczymi i mutagennymi. W sukurs naszym działaniom przychodzi obowiązek nałożony na pracodawców, mianowicie przesyłania informacji do Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej o stosowaniu czynników i procesów o działaniu rakotwórczym w swoich zakładach pracy. Jak możemy zorientować się w toku wieloletniej analizy, około 4–4,5 tys. pracodawców rokrocznie dopełnia tego obowiązku, informując Państwową Inspekcję Pracy o tym, że w swoim zakładzie pracy wykorzystują substancje o takim działaniu. Jeśli chodzi o działania kontrolne, to oczywiście wykorzystujemy te informacje.

W 2019 r. przeprowadziliśmy 92 kontrole w ramach tematu, który przyjęliśmy do zrealizowania, mianowicie „Bezpieczeństwo i higiena pracy w zakładach, w których występuje narażenie na czynniki o działaniu mutagennym lub rakotwórczym". Mamy tutaj na myśli nie tylko substancje i mieszaniny, ale także promieniowanie jonizujące, bo jest to również czynnik rakotwórczy. Z podsumowania tych kontroli wynika, że największy odsetek stanowiły tutaj zakłady małe, do 50 pracowników – to 1/3 z tych 92 kontroli. Zaś najmniejsze nasze oddziaływanie miało miejsce w mikroprzedsiębiorstwach. To oznacza – choć to wymagałoby jeszcze pogłębionej analizy – że wydawałoby się, że najczęściej te zakłady, które przesyłają do nas informacje, te, do których docieramy, to nie

są mikroprzedsiębiorstwa, lecz podmioty z większej grupy. To pozwala przypuszczać, że z uwagi na to, że to zatrudnienie jest tam trochę większe, te zakłady są trochę bardziej rentowne, to i przestrzeganie przepisów powinno być na wyższym poziomie niż w mikrozakładach. Bo najmniejsi pracodawcy mają zwykle kłopoty z przestrzeganiem wszystkich obowiązujących regulacji.

W tych 92 kontrolach, w zakładach, do których dotarliśmy, w narażeniu na czynniki rakotwórcze i mutagenne pracowało 2,3 tys. osób, co stanowi około 10% wszystkich zatrudnionych na podstawie stosunku pracy w tych zakładach.

Jeśli chodzi o zakłady, do których dotarliśmy z kontrolą, to w 5 przypadkach były to procesy technologiczne związane z narażeniem na działanie wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych obecnych w sadzach, smołach i pakach węglowych. W 23 zakładach występowało narażenie na pył drewna twardego. W 13 zakładach pracy pracownicy byli narażeni na promieniowanie jonizujące.

Jak pokazują wyniki kontroli, nie jest wystarczająca świadomość obowiązków ciążących na pracodawcach. Z grupy kontrolowanych zakładów prawie połowa kontrolowanych przedsiębiorstw nie przekazała do właściwego okręgowego inspektoratu pracy wymaganych informacji o stosowaniu procesów lub substancji chemicznych, mieszanin o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, pomimo istnienia takiego obowiązku. Co więcej – na skutek tego, że ta informacja wysyłana jest niezależnie do Państwowej Inspekcji Pracy i Państwowej Inspekcji Sanitarnej, występują terytorialne różnice w liczbie podmiotów, które zgłaszają prace w narażeniu na substancje rakotwórcze lub mutagenne. Jako przykład mogę przywołać województwo warmińsko-mazurskie, gdzie 63 przedsiębiorców nie przekazało informacji do naszej jednostki terenowej, natomiast znacznie więcej przekazało do Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Mamy niejednolitość posiadanych informacji, co mogłoby sugerować takie rozwiązanie na przyszłość, że prawdopodobnie dobrze byłoby stworzyć jednolity krajowy system zbierania takich informacji na użytek służb, które na tych informacjach pracują i które mogą na podstawie tego planować swoje działalności kontrolne.

Wyniki kontroli prowadzonych w zeszłym roku wykazały, że co trzeci podmiot nie prowadził rejestru prac, których wykonywanie powoduje konieczność pozostawania w kontakcie z substancjami chemicznymi, ich mieszaninami, czynnikami lub procesami o działaniu rakotwórczym/mutagennym, a co piąty prowadził ten rejestr nieprawidłowo, czyli nierzetelnie.

Drugim rejestrem, który pracodawca jest zobowiązany prowadzić, jeżeli chodzi o prace z tymi substancjami, mieszaninami, czynnikami, jest rejestr pracowników narażonych na ich działanie. Tu – zgłaszaliśmy to na poprzednich posiedzeniach Rady i było to przedmiotem wniosku legislacyjnego głównego inspektora pracy do ministra zdrowia – występują problemy interpretacyjne z pojęciami, które występują w rozporządzeniach, mianowicie „kontakt" i „narażenie". Pracodawcy mają problem z przyporządkowaniem, czy pracownik już pracuje w kontakcie, czy jeszcze w narażeniu. To powoduje nieścisłości w prowadzonych rejestrach prac oraz pracowników, którzy mają kontakt z czynnikami, substancjami, mieszaninami o działaniu mutagennym lub rakotwórczym.

Z naszych kontroli wynika, że 41% pracodawców nie uwzględniło w ocenie ryzyka zawodowego zagrożeń ze strony czynników rakotwórczych lub mutagennych, a co za tym idzie, nie określiło prawidłowych metod eliminowania i ograniczania wpływu tych czynników na pracowników.

Inspektorzy pracy zwracali też uwagę na stosowane przez pracodawców środki profilaktyczne służące ograniczeniu ekspozycji, posiadanie miejscowej i ogólnej wentylacji, wyposażenie pracowników w środki ochrony indywidualnej w celu zmniejszenia ujemnych następstw narażenia. Niestety również musimy stwierdzić, że nieprawidłowości w tym zakresie dotyczyły praktycznie więcej niż co czwartego pracodawcy – 27% skontrolowanych pracodawców nie dopełniło wszystkich swoich obowiązków.

Pracodawcy powinni przeprowadzać okresowe szkolenia pracowników m.in. w zakresie ryzyka dla zdrowia, jakie wynika z oceny narażenia na działanie substancji rakotwórczych lub mutagennych, i dodatkowego ryzyka, jakie niesie przy kontakcie z tymi substancjami na przykład palenie tytoniu czy spożywanie posiłku i picia napojów w nie-

właściwie przewidzianym do tego miejscu. Z naszych kontroli wynika, że w przypadku co czwartego skontrolowanego pracownika pracodawca nie uwzględnił w programie szkoleń okresowych z dziedziny bhp zagadnień związanych z zagrożeniami czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi.

Kolejnym obszarem zaniedbywanym przez pracodawców jest monitorowanie środowiska pracy oraz stanu zdrowia pracowników. Na prawie co czwartym kontrolowanym stanowisku pracy nie były przeprowadzone pomiary czynników szkodliwych dla zdrowia, o działaniu rakotwórczym lub mutagennym w środowisku pracy. Co więcej – pracodawcy mimo przeprowadzania badań i pomiarów nie zachowują wymaganej częstotliwości ich przeprowadzania, która wynika z uzyskanych podczas pierwszych pomiarów wyników krotności NDS-ów. Dotyczyło to praktycznie co piątego zakładu pracy.

Nasze kontrole również wykazały, że niektórzy pracodawcy stosujący procesy technologiczne związane z obróbką drewna twardego nie mieli świadomości, że częstotliwość przeprowadzania pomiarów to już nie tradycyjnie co dwa lata, ale w związku z tym, że pyły drewna twardego cały czas uznawane są za rakotwórcze, powinni przeprowadzać te pomiary co 3–6 miesięcy.

Monitorowanie poziomu stężenia czynników rakotwórczych lub mutagennych w środowisku pracy ma bezpośredni związek ze skutecznością sprawowania profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami. Pracownicy są poddawani przecież profilaktycznym badaniom lekarskim na podstawie wydawanych przez pracodawców skierowań, na których powinny być odnotowane stężenia tych czynników. Jest to wymóg dyktowany rozporządzeniem. W efekcie jeśli w skierowaniu nie są podawane informacje o najwyższych dopuszczalnych stężeniach danych substancji, lekarz nie jest w stanie świadomie zaproponować następnego terminu badań okresowych. Gdyby miał wiedzę, że są to substancje rakotwórcze i mutagenne, ten termin byłby zapewne krótszy, tak żeby ta profilaktyczna opieka zdrowotna nad pracownikami sprawowana była we właściwy sposób. Lekarze, nie posiadając właściwych informacji od pracodawców, nieprawidłowo projektują terminy kolejnych badań lekarskich. Zatem z punktu widzenia profilaktyki chorób zawodowych jest to istotny problem, ponieważ jeżeli uchybienia powstają już na etapie tworzenia informacji dla lekarza, to lekarz – nieświadomy faktu, że pracownik pracuje w narażeniu na czynniki rakotwórcze lub mutagenne – nie będzie w stanie objąć tą profilaktyczną opieką zdrowotną takich pracowników.

Zwykle podkreślamy, jaka jest skala nieprawidłowości, natomiast kontrolując podmioty, które w swojej działalności wykorzystują czynniki, substancje, mieszaniny rakotwórcze lub mutagenne, spotykamy także dobre praktyki. Natykamy się na działania pracodawców jak najbardziej świadome, takie, które należy propagować. Jako przykład chciałbym przywołać pracodawcę z Małopolski, który w ramach Światowego Dnia Walki z Rakiem dokupił pakiet dodatkowych badań medycznych w jednostce medycyny pracy na oznaczenie markerów nowotworowych. Jest to najbardziej godne pochwały.

To skomplikowana materia. Dzielimy obowiązki z tym obszarze z Państwową Inspekcją Sanitarną i nas, ale również inne organy mają tutaj znaczenie. Jako przykład przywołam działania inspektora pracy z okręgu podkarpackiego, gdzie w wyniku kontroli okazało się, że eksploatowany agregat RTG nie ma odbioru dokonanego przez prezesa Państwowej Agencji Atomistyki. Na zasadzie współpracy organów informujemy się w celu przywrócenia stanu zgodnego z prawem.

Wyniki naszych kontroli w ujęciu środków prawnych. Jak pokazują nasze działania, tylko 2% zakładów można było opuścić bez wydania środka prawnego. To znaczy, że w 98% musieliśmy w jakiś sposób zareagować, wydając łącznie prawie 570 decyzji bhp, 170 wniosków w wystąpieniach, również prawie 600 porad prawnych. Zwykle jeśli chodzi o nasze oddziaływanie, to przyglądamy się wymogom formalnym – prowadzenie rejestru, nieprowadzenie, prawidłowe prowadzenie. Dlatego tutaj jeżeli chodzi o środki sankcyjne, w 20% zakładów je zastosowaliśmy. Nasi inspektorzy zdecydowali, że w 14 przypadkach po usunięciu uchybień formalnych można poprzestać na środku oddziaływania wychowawczego. Były również 4 mandaty karne – na łączną kwotę 4,4 tys. zł.

Z uwagi na ważkość tego obszaru, na to, jakie skutki może nieść ze sobą praca w narażeniu na czynniki, o których mówimy, również w 2020 r. zaplanowaliśmy kontrole w tym obszarze i będziemy dalej się temu przyglądać, szczególnie w kontekście zmian prawnych. Jak wspomniałem, główny inspektor pracy skierował wnioski legislacyjne mające pomóc pracodawcom, ale także organom kontroli w weryfikacji stanu przestrzegania przepisów, a przede wszystkim w tym, żeby zapewnić bezpieczne i higieniczne warunki pracy pracownikom. Jak wspomniała pani doktor, jest w toku proces legislacyjny zmiany rozporządzenia ministra zdrowia, która przywołuje krystaliczną krzemionkę, silniki diesla i emisję węgla, jak również kwestię tego, żeby wszystkie pyły drewna były uznane za rakotwórcze. To oznacza duże zmiany w stolarniach i tartakach, co prawdopodobnie też wymusi pewne plany z naszej strony – będziemy musieli w stolarniach i tartakach przyjrzeć się kwestii ograniczania wpływu czynników rakotwórczych lub mutagennych.

Pani doktor powiedziała wiele o substancjach endokrynnie aktywnych. Pracowaliśmy na podobnych dokumentach źródłowych, więc nie chciałbym się powtarzać. Powiem tylko o bisfenolu A. Zostaliśmy poproszeni o zajęcie stanowiska w kwestii bisfenolu A, którym m.in. nasączony jest papier termoczuły wykorzystywany w drukarkach paragonów. W sukurs przychodzą nam rozstrzygnięcia Komisji Europejskiej, to trzyletnie vacatio legis na ograniczenie ilości bisfenolu do 0,02% – to 20 stycznia weszło w życie. Co więcej – udało nam się dotrzeć do informacji, że rozważana jest możliwość sugerowania zastosowania bisfenolu S, zamiast bisfenolu A, ale bisfenol S nie ma do końca zbadanych kwestii wpływania na zdrowie pracowników.

Konkluzja mojego wystąpienia – inspektorzy pracy będą musieli zwracać jeszcze większą uwagę na kwestie prawidłowości wypełniania skierowań do służb medycyny pracy przez pracodawców, właśnie pod kątem ujmowania wszystkich informacji, które lekarz musi posiadać, żeby móc prawidłowo projektować profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami. Deklarujemy, że będzie to robione.

Jeśli chodzi o ocenę narażenia pracowników na substancje endokrynnie aktywne, to ona powinna polegać na monitoringu biologicznym. Obecne przepisy pozycjonują właściwie jeden pierwiastek – jest to ołów i jego związki nieorganiczne – określając jego dopuszczalne stężenie w materiale biologicznym na 50 $\mu$g/100 ml krwi. Wydaje się, że gdy chodzi o substancje endokrynnie aktywne, trzeba będzie popracować nad innymi pierwiastkami czy substancjami złożonymi, chemicznymi, mieszaninami, tak żeby móc je prawidłowo umocować prawnie i dać poziom odniesienia organom nadzoru i kontroli, żeby można było w jakiś sposób reagować, w przypadku kiedy to narażenie będzie nieakceptowalne.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Dziękuję za interesujące informacje. Przyznam, że dla mnie kolejny raz zaskoczeniem były informacje o szkodliwości prac przy obróbce drewna.

Otwieram dyskusję. Pan prof. Seweryński, proszę.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Seweryński:**

Czy dzisiaj będziemy ograniczać się do stwierdzenia, jakie są zagrożenia i jaka jest ich skala? Czy może kiedyś – jeżeli nie dzisiaj – spróbujemy sformułować jakieś postulaty i wnioski, zwłaszcza w sferze legislacyjnej?

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Od razu odpowiadam, że jak najbardziej. To informacja dla nowych członków Rady – staramy się w trakcie dyskusji nie tylko ocennie odnosić się do przedstawionego materiału, ale także formułować pewne wnioski, postulaty, które będziemy zawierać w przygotowywanym stanowisku. Dyskusja z posiedzenia Rady jest podstawą do przygotowania przez odpowiednie zespoły projektu stanowiska Rady, które oprócz merytorycznego opisu będzie zawierało również wnioski, także *de lege ferenda*, które będziemy adresowali do właściwych resortów.

**Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:**

Z uwagą przysłuchiwałem się szczególnie wypowiedzi przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy dotyczącej działań związanych z bisfenolem. Organizacje związkowe

zwróciły się do swoich przedsiębiorców – mam na myśli organizacje związkowe ulokowane w sieciach sklepów – z zapytaniem, czy ta substancja jest stosowana w paragonach, które wydają kasjerzy w tych sklepach. Otrzymana informacja była wskazaniem, że w kilku przypadkach nie ma tej substancji w papierze. Ale okazało się, że organizacja została wprowadzona w błąd, że praktycznie rzecz biorąc, we wszystkich sklepach stosowany jest w kasach papier z tą substancją.

Czy Państwowa Inspekcja Pracy ma rozpoznane te kwestie? Pani prof. Koradecka wspomniała – też o tym słyszałem – że za granicą rozpatrywano koncepcje, aby pracownicy pracowali w rękawiczkach. Ale zwracam uwagę, że narażeni są nie tylko pracownicy obsługujący kasy, choć oni szczególnie, ale także wszyscy klienci, którzy dotykają tych paragonów. Myślę, że to dość istotna kwestia. Chciałbym, żeby Rada Ochrony Pracy podkreśliła to w stanowisku.

Czy Państwowa Inspekcja Pracy wchodziła głębiej w zagadnienia związane z bisfenolem w paragonach?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Istnieje w tej chwili technicznie możliwość stosowania papieru, który nie zawiera bisfenolu. Wiele sieci deklaruje, że stosuje taki papier. Rzeczywiście jest do sprawdzenia, na ile te deklaracje pokrywają się z prawdą.

Jeśli chodzi o kontakt klienta z bisfenolem w paragonach, to nie jest to porażająca dawka, choć oczywiście lepiej nie mieć w ogóle takiego kontaktu. Kasjer ma kontakt przez 8 godzin. To zupełnie inna ranga ekspozycji.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Pan Kazimierz Kimso postawił konkretne pytanie Państwowej Inspekcji Pracy. Czy państwo udzielicie odpowiedzi? Pan dyrektor, proszę.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GIP Jakub Chojnicki:**

Jeśli chodzi o kontrole kwestii zakupu przez pracodawcę papieru do drukarek paragonowych zawierających lub niezawierających bisfenolu, to jest nieco utrudnione ustalenie stanu faktycznego. Z czego to wynika? Taki papier kupuje się w hurtowniach biurowych lub w miejscach, gdzie sprzedaje się przedsiębiorcom jakieś druki akcydensowe lub inne rzeczy. Razem z takim papierem nie jest dostarczona karta charakterystyki substancji. Zatem tak naprawdę nie wiemy, ile bisfenolu jest. Musimy też pamiętać, ż Unia Europejska dopuszcza stężenie bisfenolu w papierze termoczułym poniżej 0,02%.

Wiemy, że są rozwiązania, które pozwalają stosować papier niezawierający tej substancji chemicznej. Z drugiej strony zwracam uwagę na kodeksowy zapis, że pracodawca zobowiązany jest zastępować substancje, procesy, mieszaniny rakotwórcze lub mutagenne innymi – mniej szkodliwymi. Ale naprawdę w trakcie kontroli będzie niezwykle trudno ustalić, ile dana rolka papieru nabyta dwa miesiące temu zawiera bisfenolu. Nie będzie takiej informacji handlowej. Poza tym to nie jest informacja z obszaru prawa pracy. Zatem mogą być problemy z uzyskaniem wiarygodnej informacji, która byłaby podstawą do wydania jakiegokolwiek środka prawnego, który powodowałby zmianę miejsca zakupu i rodzaju papieru używanego w drukarkach.

**Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:**

Rozumiem, że nie ma bezpośrednich możliwości. Ale można zapytać pracodawcę. Być może tu mógłby nam pomóc Sanepid. Nie może być takiej sytuacji, że pracownicy są narażeni, Państwowa Inspekcja Pracy nie jest w stanie sprawdzić – to nie może być sposób załatwienia sprawy.

Sądzę, że należałoby zapytać poszczególne przedsiębiorstwa, które stosują tego typu paragony, a później zastanowić się, jak przeprowadzić wyrywkową kontrolę, aby zweryfikować stan faktyczny. Jeżeli okazałoby się, że ktoś stosuje, mimo że zadeklarował co innego, to powinien ponieść daleko idące negatywne konsekwencje. Wtedy byłoby to działanie skuteczne.

**Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:**

Podał pan informację, że około 30% przedsiębiorców, którzy produkują na bazie substancji rakotwórczych czy niebezpiecznych, nie prowadzi rejestru. Czy w takim razie

te przedsiębiorstwa zostały zamknięte? Albo jakie działania podjęto? Mnie poraziła ta informacja.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GIP Jakub Chojnicki:**

W przypadku, o którym pan mówi, gdzie stwierdzono nieprzestrzeganie wymogów formalnych (niezgłoszenie do Państwowej Inspekcji Pracy wymaganych informacji, nieprowadzenie rejestrów prac i pracowników), wydawana jest decyzja administracyjna inspektora pracy, która nakazuje stworzenie tych dokumentów, jeżeli ich nie ma, lub jeżeli są – poprawienie uchybień z określonym terminem wykonalności. Nie jest to decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności. Zwykle daje się pracodawcy około miesiąca na dostosowanie dokumentów. Następnie dokonuje się rekontroli, w której inspektor sprawdza, czy pracodawca usunął nieprawidłowości.

Natomiast w przypadku bisfenolu i paragonów, kiedy nie mamy możliwości udowodnienia, jakie jest stężenie bisfenolu na konkretnej rolce papieru termoczułego, to nie mamy również możliwości zareagowania środkiem prawnym. Możemy w charakterze świadka przesłuchać pracodawcę. Ale tak jak związki zawodowe zostały wprowadzone w błąd – inspektorom pracy również często nie mówi się prawdy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:**

Nie mówię, że to ma być wyłącznie działanie Państwowej Inspekcji Pracy. Powinniśmy zastanowić się nad skutecznością tych działań. Chodzi nie o podanie w statystyce liczby kontroli czy zapytań, lecz o rozstrzygnięcie problemu.

Należałoby wystąpić do pracodawcy z pytaniem, czy stosuje bisfenol A. Po otrzymaniu odpowiedzi trzeba zastanowić się, jakie organy mają skontrolować stan faktyczny. Pójść do magazynu, wybrać kilka rolek paragonów – laboratorium przeprowadzi badania i będziemy wiedzieli, jaka jest sytuacja. Jeżeli okaże się, że pracodawca złożył kłamliwe oświadczenie, to takie firmy powinny płacić milionowe odszkodowania państwu i pracownikom, których zatrudniają. Trzeba eliminować kłamstwo. Myślę, że jedyną możliwością są daleko idące konsekwencje.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Kazimierz Kimso użył bardzo trafnego sformułowania, że trzeba eliminować kłamstwo. Z kolei pan dyrektor mówił o doprowadzeniu sytuacji do stanu zgodnego z prawem. W zderzeniu tej pewnej bezradności w pozyskaniu informacji o faktycznej szkodliwości – w tym przypadku – zawartości chemicznej paragonów naszą rolą jest właśnie zasygnalizowanie rozwiązań, które będą zmierzały w kierunku egzekucji, dyscypliny, tak żeby prawo nie tylko dawało formalną poprawność dla jakichś sytuacji, ale żeby rzeczywiście dawało bezpieczeństwo ludziom, pracownikom i konsumentom. Myślę, że nad tym powinniśmy zastanowić się i sformułować pewne wnioski, w tym de lege ferenda, które moglibyśmy zawrzeć w naszym stanowisku.

**Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kleina:**

Chciałbym do kwestii paragonów dołożyć jeszcze pewne pytanie i wątpliwość – czy nie jest to problem Ministerstwa Finansów, które narzuca parametry dotyczące czasu przechowywania, trwałości tych paragonów, aby ten papier mógł być przechowywany przez wiele lat przez pracodawców?

**Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:**

Pani prof. Koradecka powiedziała, że są już takie rozwiązania, które spełniają wszystkie wymogi, natomiast nie zawierają bisfenolu. One prawdopodobnie są droższe.

Na nasze zapytanie kilka sieci odpowiedziało, że jest stosowany bezpieczny papier. Natomiast po przeprowadzeniu przez nas badań okazało się, że te przedsiębiorstwa nas oszukiwały. Dlatego też twierdziłem, że do tego tematu trzeba bardzo poważnie podejść.

Tabele dotyczące zachorowań – tu Niemcy są na pierwszym miejscu, ale to są liczby bezwzględne, a nie liczby zatrudnionych. Uwzględniając liczbę zatrudnionych, okaże się, że Polska jest liderem w tych tabelach.

Kolejną niepokojącą informacją jest informacja, że przypadków śmiertelnych spowodowanych chorobami nowotworowymi związanymi z narażeniem zawodowym na sub-

stancje rakotwórcze jest dwukrotnie więcej niż z powodu wypadków przy pracy. To bardzo poważny problem, nad którym Rada powinna się pochylić.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Pani sekretarz niepokoiła się, że koncentrujemy się na jednym przypadku paragonów, co powoduje, że znika nam z pola widzenia całość problematyki, która – jak słyszeliśmy – jest dużo bardziej złożona. Stąd proponuję, żeby do naszego stanowiska wprowadzić szersze ujęcie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Bogusław Motowidełko:**

Mówiłem nie tylko o bisfenolu. Wskazywałem na statystykę, którą podał pan dyrektor z PIP. Wynika z niej, że około 30% pracodawców nie prowadzi w ogóle rejestrów prac niebezpiecznych powodujących różnego rodzaju schorzenia i zagrażających zdrowiu. Zakładam, że ta liczba zmniejszy się w następnym roku. Jeżeli nie, to byłoby to bardzo niepokojące.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GIP Jakub Chojnicki:**

Żeby nie pozostawić Rady w poczuciu beznadziei, chciałbym wskazać, że jest jeszcze taki obszar, jak wprowadzenie do obrotu towarów. W tym przypadku zgodnie z przepisami, które u nas obowiązują – mówię o ustawie o substancjach chemicznych i ich mieszaninach i unijnym rozporządzeniu REACH – jeśli chodzi o wprowadzanie do obrotu substancji mieszanin chemicznych, swoją właściwość prezentuje Państwowa Inspekcja Sanitarna. W przypadku stwierdzenia, że do obrotu zostały wprowadzone substancje chemiczne, mieszaniny, wyroby wbrew ograniczeniom określonym w tej ustawie, państwowy inspektor sanitarny nakazuje w drodze decyzji wstrzymanie produkcji lub wprowadzania do obrotu, jednocześnie niezwłocznie informując inspektora ds. substancji chemicznych o takim fakcie. Więc jest wytrych…

Tak w tej chwili, na gorąco analizując sprawę, żeby ukrócić proceder u źródła, to trzeba zakazać wprowadzania na teren Polski papieru termoczułego zawierającego bisfenol. Państwowa Inspekcja Sanitarna jest w stanie weryfikować, czy rzeczywiście przestrzegane jest tego typu prawo. I nie będziemy mieli problemu z bisfenolem w paragonach.

Jeśli chodzi o informację pana Motowidełko, to chciałbym zaznaczyć, że my docieramy co roku praktycznie do innych przedsiębiorstw stosujących substancje rakotwórcze i mutagenne. Około 4–4,3 tys. podmiotów corocznie składa do Inspekcji Pracy informacje o stosowaniu tych substancji. W 2019 r. – o czym mówiłem – przeprowadziliśmy blisko 100 kontroli. Dlaczego tak mało? Bo jest wiele innych obszarów, do których również musimy dotrzeć z kontrolami.

Co roku mamy 4 tys. zgłoszeń, a przeprowadzamy kontrole w 100 firmach, więc planując kontrole w okręgowych inspektoratach pracy w zakładach, w których już byliśmy, przeprowadzamy rekontrole sprawdzające. Ale też idziemy do niektórych z tych firm po raz pierwszy, a potem będziemy prowadzić rekontrole. Obawiam się, że sugestia pana Motowidełki, że w przyszłym roku będzie podobna liczba procentowa kolejnych zakładów nieprowadzących rejestru może okazać się prawdziwa. Sukcesywnie odwiedzamy pewną grupę. Pewnie kiedyś osiągniemy taki stan, że odwiedzimy wszystkie tego typu zakłady, ale to wymaga czasu.

**Sekretarz Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Do ostatniej wypowiedzi pana dyrektora – myślę, że Rada Ochrony Pracy nie jest miejscem, w którym powinniśmy bawić się w odbijanie ping-ponga. Myślę, że ustawa o Państwowej Inspekcji Pracy daje możliwości, żeby zarówno główny inspektor pracy, jak i główny inspektor sanitarny podpisali porozumienie i w tym konkretnym zakresie można przeprowadzić wspólne kontrole. One mogą się doskonale uzupełniać. W zakresie tego, co dotyczy kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej, wykonuje Państwowa Inspekcja Sanitarna, a to, co leży w kompetencjach Państwowej Inspekcji Pracy – mogą zrobić inspektorzy pracy. Te kontrole mogą być wyrywkowe.

Myślę, że sprawa, o której mówią koledzy związkowcy, jest na tyle istotna, głośna i niebezpieczna, zagrażająca rzeszy pracowników zatrudnionych choćby na stano-

wiskach kasjerek, że niezwłocznie należy podjąć działania i nie oczekiwać, że jeden czy drugi organ cokolwiek zrobi w tym zakresie. Trzeba podjąć to wyzwanie. Myślę, że w dość szybkim trybie należałoby doprowadzić do spotkania obu instytucji – Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Państwowej Inspekcji Pracy, zastanowić się nad ustaleniem zakresu tych kontroli. Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła wiele wspólnych kontroli – z Inspekcją Transportu Drogowego, Wyższym Urzędem Górniczym, nadzorem budowlanym. Myślę, że w tym konkretnym przypadku, kiedy chodzi o życie i zdrowie pracowników, należy bezzwłocznie podjąć takie czynności. Przypuszczam, że głównego inspektora sanitarnego nie trzeba będzie do tego specjalnie zachęcać.

**Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:**

Dziękuję za materiał przedstawiony przez Centralny Instytut Ochrony Pracy i Państwową Inspekcję Pracy. Myślę, że każdemu członkowi Rady przybliżył on charakter i specyfikę tego zagadnienia. Przedstawione dane nie napawają optymizmem. W materiale CIOP-PIB jest informacja, że według szacunków WHO do 2035 r. śmiertelność z powodu chorób nowotworowych wzrośnie o 78%, a częstość ich występowania o 70%. Nie można tego trendu ignorować. Należy z nim walczyć.

Wydaje się, że na obecnym etapie nie ma możliwości zrezygnowania ze stosowania wszystkich substancji o działaniu rakotwórczym, mutagennym czy endokrynnie aktywnych. Musimy starać się ograniczać ich negatywne konsekwencje. Apelowałbym, żeby w dalszych działaniach promocyjnych i informacyjnych przekazywać tę wiedzę pracodawcom i użytkownikom, którzy z tymi substancjami mają związek. A z materiału wynika, że substancjami endokrynnie aktywnymi są na przykład pestycydy. Czyli cała produkcja rolna, nawozy – wszędzie tam mamy do czynienia z tymi substancjami. Myślę, że o tych zagrożeniach należy szeroko informować. Oprócz kontroli i kar może to być istotnym czynnikiem, który spowoduje, że będziemy się bardziej chronić. A pracodawcy siłą rzeczy będą musieli wprowadzać mechanizmy ochrony pracowników przed tymi substancjami.

I działalność prewencyjna. Jeżeli lekarz medycyny pracy nie ma wiedzy, że na danym stanowisku pracy istnieje tego typu ryzyko, to nie będzie badał pracownika w tym zakresie. Myślę, że dobra identyfikacja zagrożeń jest również bardzo ważna. Myślę, że nie tylko działania Państwowej Inspekcji Pracy, Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, ale też działania ZUS w tym zakresie byłyby bardzo istotne. Stąd apel o podejmowanie, a nawet zintensyfikowanie tych działań.

**Członek Rady Ochrony Pracy Adrian Zandberg:**

Chciałbym uszczegółowić pewną kwestię, o której mówił pan Motowidełko z „Solidarności". Jaki jest maksymalny wymiar niedogodności, z którymi wiąże się faktycznie dość skandaliczne nieprzestrzeganie przez przedsiębiorców przepisów w zakresie, o którym pan mówił? Czy jeśli jest on na tyle mało przykry, że wywołuje taką nieskuteczność, to czy nie powinniśmy zastanowić się nad zmianą? Czy Państwowa Inspekcja Pracy ma jakieś propozycje lub sugestie dotyczące tego, co możemy zrobić, żeby w tej sprawie działać efektywniej? Bo obraz jest dość przerażający.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru i Kontroli GIP Jakub Chojnicki:**

Nie wiem, ile kosztuje jednokrotna dostawa papieru do Amazona. Ale mandat, jaki może wydać inspektor pracy w przypadku stwierdzenia nieprzestrzegania prawa pracy z obszaru bhp – to 1 tys. zł. Jeśli mielibyśmy do czynienia z recydywą – to 2 tys. zł. A gdyby czyn zabroniony miał znamiona uporczywości i złośliwości, to kierujemy sprawę do sądu i oczekujemy na jego postanowienie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Adrian Zandberg:**

Czy z perspektywy Państwowej Inspekcji Pracy nie byłoby sensowne, żebyśmy rozważyli możliwość nakładania kar w proporcji do obrotu firmy? Żeby kary były dla nich uciążliwe, żeby je bolały.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

To bardzo sensowna i mocna propozycja zmiany do ustawy. Należałoby się nad tym zastanowić. Być może przy okazji sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy Rada Ochrony Pracy mogłaby sformułować taki wniosek de lege ferenda.

Lista mówców została wyczerpana.

Proszę panią prof. Danutę Koradecką o podsumowanie dyskusji.

**Dyrektor CIOP-PIB, zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Nie poczuwam się do podsumowania. Będziemy jeszcze dyskutować nad projektem stanowiska. Ale w kontekście głosów, które tutaj padły, chciałabym zwrócić uwagę, że mówimy o milionach substancji. Kontrola ich działania toksycznego – to długie i kosztowne badania. Uczeni mają różne opinie. Na poziomie międzynarodowym uciera się to latami.

W Polsce definicja dopuszczalnego stężenia jest de facto definicją medyczną, czyli ma być to stężenie, które nie doprowadzi do naruszenia stanu zdrowia osoby narażonej i przyszłych pokoleń. Jest to bardzo dobre, szerokie, holistyczne spojrzenie. Chodzi nie tylko, żeby człowiek zakończył pracę zdrowy i mógł jeszcze funkcjonować na emeryturze, ale także przyszłe pokolenia.

Jeżeli wprowadzamy wartości wiążące, zgodne także z kierunkiem działania Unii, to te wartości zmniejszają się o całe rzędy wielkości. Praktycznie stają się nie do osiągnięcia w obecnym stanie technologii. Abstrahuję od papieru termoczułego. Bowiem chodzi o skuteczność działania w ogóle w obszarze tych substancji. Poważne zakłady pracy – niekoniecznie Amazon – ślą pisma do pana premiera, że działamy właściwie na szkodę gospodarki, bowiem wprowadzamy wartości, których polskie przedsiębiorstwa nie osiągną. W tej sytuacji Międzyresortowa Komisja proponuje, żeby dany zakład przedstawił swój plan dojścia do stanu bezpiecznego. Jeżeli taki plan zostanie sformułowany i zostanie przyjęty przez Międzyresortową Komisję, to wtedy zakład zaczyna planować swoje działania inwestycyjne. I wiemy, że zmierzamy we właściwym kierunku.

Natomiast słabością naszego systemu jest niewątpliwie statystyka – zgłaszalność tych przypadków. Nic nie wiemy o warunkach pracy w podmiotach zatrudniających do 10 pracowników. GUS nie zbiera takich danych. Państwowa Inspekcja Pracy zbiera dane o zakładach zatrudniających do 50 pracowników. Na tej próbie powstał ten wskaźnik 30%, który nas tak zaniepokoił. Jeżeli zbadaliśmy wszystkie zakłady, całą pulę, czy losowo wybrali większą grupę, te proporcje zapewne byłyby inne.

Statystyka ma swoje słabości. Ale w miarę jak będziemy analizować szersze grono, to liczba narażonych będzie wzrastać. A równolegle stężenia są obniżane, zatem liczba narażonych będzie rosła. Kiedy lepiej to rozpoznamy, to okazuje się, że minimalna część społeczeństwa nie doświadcza takiej ekspozycji. Musimy miarkować te działania do ryzyka. Żeby zbadać, jakie jest stężenie na stanowisku pracy, w Instytucie opracowujemy rocznie około 200 norm, które następnie zamieniają się w polskie normy. Laboratoria Sanepidu i akredytowane laboratoria w przedsiębiorstwach otrzymują w ten sposób narzędzie do pomiaru. Ale to jest także praca badawcza. Możemy prowadzić takie działania dzięki programowi przyjętemu przez rząd. Ale dla niektórych związków nie ma takiej metody, jak na przykład dla spalin diesla, będących mieszaniną setek związków niemożliwych do oddzielenia, dla których przyjęto, że będzie to węgiel elementarny jako część wszystkich węglowodorów. Na świecie nie ma laboratoriów, które to oznaczają. W naszym instytucie pod koniec roku będzie taka metoda. Będziemy mogli powiedzieć o tym.

Dlatego mówię, że jest to dość długi proces. Samo nałożenie mandatu nie rozwiąże problemu, bo Inspekcja dotrze jedynie do części tych przedsiębiorstw.

Wydaje się, że korzystając z dostępnych danych, z informacji Inspekcji i dyskusji, będziemy mogli w stanowisku Rady sformułować tego typu przesłanie do poszczególnych adresatów, którzy mogą podjąć większy wysiłek w tych działaniach. W zeszłym roku prowadzona była kampania „Substancje niebezpieczne pod kontrolą". Nasz Instytut jako krajowy punkt kontrolny europejskiej agencji prowadził tę kampanię we współpracy z Państwową Inspekcją Sanitarną i Państwową Inspekcją Pracy. Dotarliśmy z informa-

cją bezpośrednio do ponad 300 osób, face to face. Informacja spotkała się z ogromnym zainteresowaniem, a niekiedy zdziwieniem.

Nasze społeczeństwo jest niedoinformowane w tym zakresie. Wydrukowaliśmy broszury i ulotki. Na stronie internetowej zamieszczamy komunikaty Międzyresortowej Komisji o wejściu w życie nowej normy. Te komunikaty mają uczulić przedsiębiorców. Nasz udział w pracach Komisji Europejskiej też służy temu, żebyśmy ich uprzedzali kilka lat przed wejściem w życie nowej normy. Ile jeszcze możemy uruchomić kanałów, żeby dotrzeć z tą wiedzą? Zakładam dobrą intencję pracodawców, związków zawodowych i nas wszystkich. Myślę, że Rada Ochrony Pracy ma umocowanie i możliwości działania, że musimy taki program działania zarysować w stanowisku.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:**

Przyznam, że coraz częściej – nie tylko po dzisiejszym spotkaniu – dochodzę do wniosku, że dekarbonizacja jest tylko małym ułamkiem dużo szerszego problemu eliminacji różnych szkodliwych czynników z naszego środowiska. Ale z drugiej strony zaczynam mieć taki znak zapytania – czy dążąc do sterylnego środowiska, w którym będzie żył człowiek, nie doprowadzamy do sytuacji jego spadku odporności na różne szkodliwe czynniki.

Przy naszych dyskusjach nad identyfikacją tych zagrożeń powstaje kwestia analiz i ich kosztów. Mówię to w kontekście piątkowego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych, na którym będzie rozpatrywany budżet Państwowej Inspekcji Pracy. To też prawdopodobnie jest jedna z barier w skuteczności naszych działań związanych z eliminacją szkodliwych zjawisk z naszego życia.

Zamykam rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego. Projekt stanowiska w tej sprawie przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy.

Przechodzimy do spraw bieżących.

Informuję, że jutrzejsze posiedzenie Zespołu ds. Skarg rozpocznie się o godz. 8.30.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Jeżeli członkowie Rady mają propozycje do planu pracy, to proszę zgłaszać je do końca stycznia.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.



m.k.